

Sygn. akt XXIII Ga 1140/18

WYROK W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 26 lutego 2019 r.

Sąd Okręgowy w Warszawie XXIII Wydział Gospodarczy Odwoławczy w składzie:

Przewodniczący:	SSO Anna Gałas (spr.)
Sędziowie:	SO Monika Skalska SO Alicja Dziekańska
Protokolant:	Sekr. sądowy Magdalena Pietrucha

po rozpoznaniu w dniu 26 lutego 2019 r. w Warszawie

na rozprawie

sprawy z powództwa (...) spółki z ograniczoną odpowiedzialnością
w W.

przeciwko (...) spółce z ograniczoną odpowiedzialnością w R.

o zapłatę

na skutek apelacji pozwanego

od wyroku Sądu Rejonowego dla m. st. Warszawy w Warszawie

z dnia 25 stycznia 2018 r., sygn. akt XV GC 3295/13

I. oddala apelację,

II. zasądza od (...) spółki z ograniczoną odpowiedzialnością w R. na rzecz (...) spółki z ograniczoną odpowiedzialnością w W. 1800 zł (tysiąc osiemset złotych) tytułem kosztów postępowania apelacyjnego.

SSO Monika Skalska	SSO Anna Gałas	SSO Alicja Dziekańska
--------------------	----------------	-----------------------

Sygn. akt: XXIII Ga 1140/18

UZASADNIENIE

(...) sp. z o.o. w W. (dalej też: powódka) wniosła o zasądzenie od (...) sp. z o.o. w R. (dalej też: pozwana) kwoty 24 201,25 zł wraz z odsetkami ustawowymi za opóźnienie i kosztami procesu. W uzasadnieniu wskazała, że zobowiązała się do wykonania przewozu elementów stalowych na zlecenie (...) S.A. na trasie ze Ś. do O. i powierzył wykonanie tego

przewozu spółce (...) w zamian za umówiony fracht. Podczas przewozu doszło do uszkodzenia przewożonego ładunku, w związku z czym powódka musiała wypłacić odszkodowanie 5 650,62 euro na rzecz (...) w A., która ubezpieczała przewożony ładunek. Powódka obciążyła szkodą pozwaną, wystawiając notę księgową na 25 252,62 zł, przy czym część kwoty objętej tą notą potrąciła z wierzytelności pozwanej i wezwała pozwaną do zapłaty pozostałej części należności - 22 989,42 zł. Kwota dochodzona w niniejszej sprawie obejmowała zaś tę sumę powiększoną o skapitalizowane odsetki w wysokości 1 211,83 zł.

Pozwana wniosła o oddalenie powództwa i zasądzenie na jej rzecz kosztów procesu. Konsekwentnie twierdziła, że wykonywała na rzecz powódki nie przewóz, lecz usługi spedycyjne. Zaprzeczyła, aby odpowiadała za szkodę, ponieważ przewóz faktycznie wykonywał inny podmiot; pozwana nie dysponuje własnymi środkami transportu, a kierowca wskazany na liście przewozowym nie jest pracownikiem (...). Pozwana kwestionowała również wysokość szkody podaną przez powódkę. Podniosła także zarzut przedawnienia roszczenia.

Wyrokiem z dnia 25 stycznia 2018 r. Sąd Rejonowy dla m.st. Warszawy w Warszawie zasądził od pozwanej na rzecz powódki 18 453,65 zł z odsetkami ustawowymi za opóźnienie za okres od 7 marca 2013 r. do dnia zapłaty (pkt I), oddalił powództwo w pozostałym zakresie (pkt II), zasądził od pozwanej na rzecz powódki 2 450,80 zł tytułem zwrotu kosztów procesu (pkt III), nakazał Skarbowi Państwa - Sądowi Rejonowemu dla m.st. Warszawy zwrócić powódce niewykorzystane części zaliczek na wydatki, 640 zł oraz 204,11 zł zaksięgowanych pod numerami, odpowiednio, (...) i (...) (pkt IV).

Powyższe orzeczenie zapadło na podstawie następujących ustaleń faktycznych Sądu I instancji:

Powódka zobowiązała się do wykonania przewozu elementów stalowych na trasie ze Ś. do O. na zlecenie (...) SA. Przedmiotem przewozu

Do nawiązania współpracy doszło za pośrednictwem komunikatora (...) w dniu 5 października 2011 r.

Pracownik powódki - R. R. - umieścił ogłoszenie w komunikatorze, określające trasę przewozu, na które odpowiedziała K. B., członek zarządu pozwanej. Uzgodniono szczegóły umowy, w tym trasę przewozu, ładunek i wynagrodzenie. K. B. podała numery samochodów i dane kierowców, którzy mieli wykonać przewóz. Na potwierdzenie zlecenia R. R. przesłał (...) sp. z o.o. zlecenie przewozowe oraz ogólne warunki wykonywania usług przewozowych dla (...). Zlecenie ani ogólne warunki nie zostały podpisane przez żadnego przedstawiciela (...).

Po wykonaniu usługi pozwana wystawiła fakturę obejmującą wynagrodzenie 920 zł netto za wykonaną usługę spedycyjną. (...) sp. z o.o. również nie wykonała zlecenia samodzielnie. Przewóz został zlecony innemu, nieustalonemu przedsiębiorcy, a ten przekazał zlecenie jeszcze innemu podmiotowi. Ostatecznie przewóz faktycznie wykonał kierowca G. T. w dniu 6 października 2011 r.

Podczas przewozu, w niewyjaśnionych okolicznościach jeden z czterech stalowych kręgów wypadł z samochodu. Krąg ten został całkowicie zniszczony i po zdarzeniu miał wartość złomu. Oprócz tego uszkodzeniu wskutek przemieszczenia na naczepie uległy dwa inne kręgi, z których istotna część nadawała się na złom. Ostatecznie wartość strat, szacowana na podstawie obowiązujących wartości blachy i złomu jako różnica między pełnowartościowym towarem, a towarem nadającym się w części na złom wyniosła 4 723,93 euro. Zdecydowana większość strat, tj. 4 071,80 euro, związana była z całkowitym zniszczeniem tego kręgu, który wypadł z samochodu.

Rzeczoznawca powołany przez ubezpieczyciela oszacował wartość strat na 4 272,43 euro. Żaden z przedstawicieli (...) sp. z o.o. nie uczestniczył w oględzinach rzeczoznawcy. K. B. miała pretensje do swojego wykonawcy o to, że nie przekazał jej zawiadomienia o terminie oględzin.

Pozyskanie opinii rzeczoznawcy kosztowało ubezpieczyciela 1 378,19 euro. W dniu 4 stycznia 2012 r. zakład (...) w A. reprezentowany przez (...) w A. wezwał (...) sp. z o.o. do zapłaty 5 650,62 euro tytułem pokrycia szkody powstałej

podczas transportu 6 października 2011 r. Kwota ta obejmowała 4 272,43 euro tytułem uszkodzonej przesyłki oraz 1 378,19 euro tytułem kosztów pozyskania opinii rzeczoznawcy.

Dnia 18 czerwca 2012 r. (...) sp. z o.o. wystawił notę, obciążając (...) sp. z o.o. kwotą 25 252,62 zł, co odpowiadało 5 650,62 euro według kursu 4,469 zł za euro. Dnia 30 lipca 2012 r. (...) sp. z o.o. złożył (...) sp. z o.o. oświadczenie o potrąceniu, stwierdzając, że kompensuje wierzytelność objętą notą obciążeniową z 18 czerwca 2012 r. do wysokości 2 263,20 zł z wierzytelności (...) sp. z o.o. Tego samego dnia wezwał (...) sp. z o.o. do zapłaty pozostałej, niepotrąconej kwoty 22 989,42 zł.

Dnia 28 sierpnia 2012 r. Towarzystwo (...) SA odmówił (...) sp. z o.o. wypłaty odszkodowania z tytułu ubezpieczenia OC spedytora. Dnia 10 września 2012 r. (...) sp. z o.o. zapłacił 5 650,62 euro, zgodnie z wezwaniem do zapłaty (...), przelewem bankowym na rachunek tej spółki.

Dnia 10 września 2012 r. Narodowy Bank Polski stosował kurs wymiany walut 4,1141 zł za 1 euro.

Dnia 10 października 2012 r. (...) sp. z o.o. ponownie wezwała (...) sp. z o.o. do zapłaty 22 989,42 zł, wyznaczając termin płatności do 17 października 2012 r.

(...) sp. z o.o. nie dysponuje własnymi samochodami i nie zatrudnia kierowców. Nie posiada licencji na działalność gospodarczą w zakresie transportu drogowego. Nie ma również polisy odpowiedzialności cywilnej przewoźnika.

W świetle tak ustalonego stanu faktycznego sprawy Sąd Rejonowy doszedł do przekonania, że powództwo zasługuje na częściowe uwzględnienie.

Ocecił, że strony łączyła umowa przewozu. Wskazał, że w realiach sprawy charakter prawny umowy nie miał większego znaczenia dla końcowego rozstrzygnięcia sprawy, gdyż art. 799 k.c. statuuje zasadę domniemanej winy w wyborze. Wobec całkowitej bierności pozwanej, która nie zgłosiła żadnych wniosków dowodowych zmierzających do wykazania braku winy w wyborze, kwalifikacja umowy jako spedycji nie prowadziłaby do oddalenia powództwa. W ocenie Sadu Rejonowego, dla kwalifikacji prawnej umowy nie miało też znaczenia, że pozwana nie ma własnych samochodów, nie zatrudnia kierowców, a także nie dysponuje własną licencją na działalność gospodarczą w zakresie transportu drogowego i ubezpieczeniem odpowiedzialności cywilnej przewoźnika, gdyż prawo przewozowe dopuszcza powierzenie spedytorowi wykonania przewozu innym przewoźnikom. Podmiot zawierający umowę przewozu nie musi zatem dysponować własnym przedsiębiorstwem transportowym obejmującym środki przewozu, kierowców, odpowiednią licencją i polisę ubezpieczeniową. Wystarczy, aby odpowiednią infrastrukturą dysponował ten podmiot, który osobiście wykona przewóz. Poza tym również spedytor może sam wykonać przewóz, zgodnie z art. 800 k.c.

Sąd Rejonowy wziął pod uwagę, że umówiona została trasa, czas i rodzaj konkretnego przewozu. Uzgodniono także wynagrodzenie należne (...) sp. z o.o. w wysokości 920 zł netto. Wymienione elementy Sąd I instancji uznał za charakterystyczne dla umowy przewozu rzeczy, a pozwana spółka nie wykazała, aby zobowiązała się względem powódki do wykonania innej usługi niż sam przewóz.

W tym stanie rzeczy Sąd Rejonowy uznał, że odpowiedzialność (...) sp. z o.o. opiera się na art. 65 ust. 1 Prawa przewozowego. Do uszkodzenia przewożonego towaru doszło niewątpliwie po przyjęciu go do przewozu i przed wydaniem odbiorcy, a pozwana nie wykazała żadnej z przesłanek zwalniających przewoźnika z odpowiedzialności przewidzianych w art. 65 ust. 2 i 3 prawa przewozowego. Dla powyższej odpowiedzialności nie miało – w ocenie tego Sądu - znaczenia to, że (...) sp. z o.o. powierzył wykonanie przewozu innemu podmiotowi, gdyż przewoźnik powierzający przewóz innemu przewoźnikowi odpowiada za jego czynności, jak za swoje własne.

Legitymację powódki do formułowania roszczeń w sprawie uzasadniała treść art. 78 ust. 1 prawa przewozowego.

Wysokość szkody została wykazana stosownie do reguł przewidzianych w art. 80 ust. 1 pkt 1 prawa przewozowego. Podstawą wycenienia była wartość uszkodzonego towaru wynikająca z właściwych faktur, pomniejszona o wartość pozyskanego złomu. Pozwana nie uczestniczyła wprawdzie w oględzinach towaru, ponieważ możliwości tej pozbawił ją

jej własny podwykonawca, jednak to sama pozwana odpowiada za to, iż nie mogła skutecznie podważyć wiarygodności ustaleń rzeczoznawcy.

W ocenie Sądu Rejonowego nie było podstaw, aby wartość uszkodzonego towaru powiększać o koszt pozyskania opinii rzeczoznawcy. Prawo przewozowe przewiduje rygorystyczną odpowiedzialność przewoźnika za zaistniałą szkodę w przewożonych rzeczach. Rygoryzm tej odpowiedzialności częściowo równoważy przewidziane w art. 80 Prawa przewozowego ograniczenie do rzeczywistej straty w przewożonym towarze. Również art. 82 tej ustawy nie pozwala na wniosek, że przewoźnik ponosi koszty opinii rzeczoznawcy powołanego dla zbadania zaistniałej szkody. Przepis ten mówi o zwykłych kosztach przewozu (przewoźne i inne koszty związane z przewozem), a koszt opinii zleconej przez ubezpieczyciela do takich zwykłych kosztów nie należy.

Sąd Rejonowy miał na uwadze również to, że opinia została zlecona przez ubezpieczyciela, w jego interesie, bez uzgodnienia ze stronami umowy. Pozwaną pozbawiono wpływu na wybór osoby, która podjęłaby się sporządzenia opinii. Poza tym budzi wątpliwości wysoki koszt pozyskania opinii. Sąd miał na uwadze również tę okoliczność, że wobec wypadnięcia i całkowitego zniszczenia jednego, oraz nieznacznych uszkodzeń dwóch innych kręgów z czterech kręgów blachy, wysokość szkody mogła być dość łatwo oszacowana na podstawie samych rachunków i obowiązujących cen złomu.

Z uwagi na powyższe, Sąd Rejonowy doszedł do przekonania, że rozliczeniu między stronami podlega jedynie część z wypłaconego odszkodowania 5 650,62 euro, tj. 4 272,43 euro odpowiadająca rzeczywistej stracie związanej z wypadkiem 6 października 2011 r. Pozwana nie odpowiada natomiast za kwotę 1 378,19 euro zapłaconą ubezpieczycielowi.

Mając to na uwadze Sąd Rejonowy zważył, że roszczenie regresowe powódki powstało w dniu 10 września 2012 r., tj. w dniu zapłaty odszkodowania. Wcześniej powódka nie mogła żądać naprawienia szkody, wobec czego pozbawione jakiegokolwiek doniosłości prawnej było potrącenie dokonane 30 lipca 2012 r.

Ustaloną wysokość szkody 4 272,43 euro należało jeszcze przeliczyć na polskie złote według kursu walut obowiązującego w dniu zapłaty odszkodowania, tj. 4,1141 zł za euro. To w tym dniu powódka poniosła szkodę w postaci konieczności zapłaty sumy pieniężnej wyrażonej w obcej walucie. Wobec tego właściwe w świetle art. 363 § 2 k.c. było przeliczenie według cen obowiązujących 10 września 2012 r. Brak natomiast jakichkolwiek podstaw do stosowania kursu walut obowiązującego w dniu wystawienia noty obciążeniowej z 18 czerwca 2012 r.

W konsekwencji Sąd Rejonowy uznał, że powódka mogła żądać zapłaty 17 577,20 zł począwszy od 10 września 2012 r. Roszczenie odszkodowawcze zostało postawione w stan wymagalności wskutek wezwania do zapłaty z 10 października 2012 r. z określonym terminem zapłaty do 17 października 2012 r. Powódka miała więc prawo naliczać odsetki ustawowe za opóźnienie dopiero od 18 października 2012 r. Skapitalizowane odsetki ustawowe za okres od 18 października 2012 r. do 6 marca 2013 r., tj. dnia poprzedzającego dzień wniesienia pozwu, liczone od sumy 17 577,20 zł wynoszą 876,45 zł (140 dni, oprocentowanie 13 %).

Ostatecznie Sąd Rejonowy zasądził więc od pozwanej na rzecz powódki 18 453,65 zł. O dalszych odsetkach za opóźnienie orzekł na podstawie art. 481 § 1 i 2 k.c.

Apelację od tego orzeczenia złożyła pozwana spółka, zaskarżając wyrok w części, tj. w pkt I zasądzającym kwotę 18.453,65 zł z ustawowymi odsetkami od dnia 7 marca 2013 roku do dnia zapłaty; w pkt. III zasądzającym od pozwanego na rzecz powoda koszty postępowania w wysokości 2 450,80 zł.

Zaskarżanemu wyrokowi pozwana zarzuciła:

1) sprzeczność istotnych ustaleń sądu z treścią zebranego w sprawie materiału wskutek naruszenia przepisów postępowania, które mogło mieć wpływ na wynik sprawy, a mianowicie:

a) art. 233 §1 k.p.c. poprzez dokonanie oceny dowodów w sposób niewszechstronny bowiem z pominięciem do faktu nie podpisania przez pozwaną dokumentu zlecenia wystawionego przez powoda, faktu zamieszczenia na stronie trans przez pozwanego danych o posiadanej licencji na spedycję i ubezpieczenia w tym zakresie, dowodu z zeznań K. B. w części w której w sposób jednoznaczny stwierdza, że zamiarem pozwanego było wyłącznie zawarcie umowy spedycji oraz w części wskazującej, że powód jest również spedytorem dokładnie znającym zwyczaje zawierania umów na giełdzie (...), uznania faktury wystawionej przez pozwanego bez zastrzeżeń i dokonanie jej potrącenia co świadczy o uznaniu umowy spedycji jako wiążącej strony; uwzględnienie tych okoliczności mogło doprowadzić do zupełnie innej odmiennej od przyjętej przez sąd oceny materiału dowodowego a zwłaszcza zeznań świadka E. M., ponadto nieuwzględnienie zeznań W. P. i M. K. w części w której wskazują, że do szkody doszło na skutek gwałtownego wtargnięcia zwierzęcia na drogę, którą poruszał się samochód, co spowodowało gwałtowne hamowanie, a uwzględnienie tych zeznań mogło doprowadzić do zupełnie innej oceny materiału, w której sąd przyjął, że szkoda powstała w niewyjaśnionych okolicznościach;

b) rozpatrzenie materiału dowodowego w sposób sprzeczny z zasadami doświadczenia życiowego i nasuwający zastrzeżenia z punktu widzenia zasad logicznego rozumowania w odniesieniu do dowodu z zeznań świadka M., która twierdziła, że strony zawarły umowę przewozu, nie spedycji, pomimo iż świadek doskonale znał zwyczaje na giełdzie (...), sam świadczył poprzez tę giełdę usługi spedycyjne, nie otrzymał podpisanej kopii zlecenia o przyjęciu umowy przewozu, zaakceptował fakturę wskazującą na dokonanie spedycji;

2) naruszenie prawa materialnego poprzez:

- błędną wykładnię i niezastosowanie w sprawie art. 65 k.c. przy badaniu typu umowy, jaką zawarły strony tj. z pominięciem zgodnego zamiaru stron, celu umowy, przyjętych zwyczajów;

- błędną wykładnię art. 799 k.c. polegającą na przyjęciu założenia, że samo zaistnienie szkody powoduje odpowiedzialność spedytora na zasadzie domniemania;

- art. 80 prawa przewozowego poprzez jego błędną wykładnię, że ocena rzeczoznawcy sporządzona po szkodzie jest wiążąca dla sądu i nie podlega ocenie.

Powołując te zarzuty skarżący wniósł o uchylenie wyroku w zaskarżonej części oraz oddalenie powództwa w całości bądź przekazanie sprawy do ponownego rozpoznania przez sąd pierwszej instancji, a także o zasądzenie na rzecz pozwanego kosztów postępowania pierwszej i drugiej instancji w tym kosztów zastępstwa procesowego według norm przewidzianych.

W odpowiedzi na apelację powódka wniosła o oddalenie apelacji w całości oraz o zasądzenie na jej rzecz od pozwanej kosztów postępowania apelacyjnego.

Sąd Okręgowy zważył, co następuje:

Apelacja okazała się bezzasadna.

Sąd I instancji dokonał prawidłowych ustaleń faktycznych i ich oceny prawnej, które Sąd Okręgowy przyjmuje za własne. Żaden z zarzutów apelacji nie znalazł uznania Sądu II instancji.

Apelacja przede wszystkim kwestionowała przyjęty przez Sąd I instancji charakter prawny umowy i stała na stanowisku, że pozwanego należało w rozpoznawanej sprawie traktować jako spedytora, nie zaś jako przewoźnika. Z tym stanowiskiem nie sposób się jednak zgodzić.

Zdaniem Sądu Okręgowego nie ulega wątpliwości, że łącząca strony umowa była umową przewozu.

Zgodnie z art. 794 § 1 k.c. przez umowę spedycji spedytor zobowiązuje się za wynagrodzeniem w zakresie działalności swego przedsiębiorstwa do wysyłania lub odbioru przesyłki albo do dokonania innych usług związanych z przewozem.

Usługi spedycyjne mają charakter fachowej pomocy w obsłudze przewozu towarowego (tak: SN już w wyroku z 18.1.1971 r., I CR 566/70). Są to czynności mieszczące się w sferze organizacji przewozu, a nie jego wykonania (wyr. SA w Katowicach z 18.4.2005 r., I ACa 2051/04), przy czym spedytor w ramach umowy spedycji może także sam dokonać przewozu (art. 800 KC), choć taka sytuacja w rozpoznawanej sprawie nie miała miejsca. Usługi spedycyjne obejmują zarówno czynności faktyczne, jak i prawne, związane z wykonaniem przewozu towaru. Należą do nich przede wszystkim organizacja wysłania i odbioru przesyłki, ale również organizacja innych usług, np. sprawdzenia stanu przesyłki, jej opakowania, ważenie, sporządzenia dokumentów przewozowych, zawarcie umowy przewozu, dostarczenie przesyłki przewoźnikowi, załatwienie formalności celnych, konwojowanie, przechowanie, składowanie, odbiór przesyłki i inne. (tak: Marek Sychowicz, Komentarz do art. 794 k.c., Wolters Kluwer Polska 2017, stan prawny: 2017.03.15, lex, wyd. elektroniczne). Konkretna umowa może obejmować węższy lub szerszy zakres usług spedycyjnych, może nawet dotyczyć tylko jednej z określonych powyżej usług.

Stronami umowy spedycji są dający zlecenie oraz spedytor. Spedytorem jest przedsiębiorca, który w zakresie działalności swojego przedsiębiorstwa świadczy usługę spedycyjną. Spedytorem może być wyłącznie przedsiębiorca, co nadaje umowie spedycji charakter umowy jednostronnie podmiotowo kwalifikowanej. Elementami przedmiotowo istotnymi umowy spedycji są: oznaczenie przesyłki, rodzaju i zakresu usługi spedycyjnej oraz wynagrodzenia spedytora. Przesyłka powinna zostać oznaczona w taki sposób, który umożliwia jej indywidualizację. Pojęcie przesyłki należy interpretować tak samo, jak ma to miejsce w przepisach dotyczących umowy przewozu. Literalna treść art. 794 § 1 k.c. przemawia za przyjęciem autonomiczności każdej z wymienionych w nim form aktywności spedytora.

Spedytor jest zobowiązany do wykonania umowy spedycji zgodnie z jej treścią. Spedytor powinien dokonywać wszelkich czynności w interesie zleceniodawcy, w szczególności powinien dążyć do uzyskania możliwie najlepszych warunków przewozu przesyłki i z należytą starannością (Marek Sychowicz, Komentarz do art. 794 k.c., lex, wyd. elektroniczne).

Wysokość wynagrodzenia należnego spedytorowi może być określona w postaci taryfy, a w razie jej braku – powinna wynikać z umowy. Jeżeli strony nie ustaliły wysokości wynagrodzenia, ustala się je zgodnie z przepisami art. 735 § 2 k.c. w zw. z art. 796 k.c. w stosunku odpowiednim do wykonanej pracy.

Z kolei umowa przewozu, określona w art. 774 k.c., polega na przemieszczeniu, czyli zmianie miejsca położenia rzeczy od chwili nadania, na miejsce przeznaczenia osiągnięte w chwili wykonania umowy. Elementami przedmiotowo istotnymi umowy przewozu są: oznaczenie punktów początkowego i końcowego świadczenia przewozowego, określenie wielkości wynagrodzenia należnego przewoźnikowi oraz wskazanie przedmiotu przewozu (vide: Zdzisław Gawlik, „Komentarz do art. 774 k.c. Kodeksu cywilnego, Lex, wyd. elektroniczne).

Ustalenie, czy w danym wypadku chodzi o umowę spedycji, czy umowę przewozu bywa czasem trudne. Jednakże w orzecznictwie wyrażono zapatrywanie, że jeżeli przyjmuje się ofertę, w której jest mowa tylko o przewozie rzeczy, a żadne czynności konkludentne nie wskazują na istnienie dodatkowych postanowień umownych obejmujących usługi związane z przewozem, to umowa zawarta przez przyjęcie tej oferty jest umową przewozu, a nie umową spedycji (vide: wyrok SN z dnia 6.10.2004 r., sygn. akt: I CK 199/04, LEX nr 146332).

W niniejszej sprawie rola pozwanego została ograniczona do zlecenia dalszego przewozu przesyłki, co jednoznacznie odbiera możliwość zakwalifikowania roli pozwanego jako spedytora. Choć umowa spedycji pełni w stosunku do przewozu funkcję służebną, pomocniczą, to niewątpliwie zadaniem pozwanego nie było zorganizowanie przewozu w sposób kompleksowy, a jedynie transport przesyłki ze Ś. do O.. Ze względu na zakres zlecenia, w grę nie wchodziły typowe czynności spedytorskie, jak np. kompleksowa obsługa celna, czynności handlingowe, zorganizowanie transportu na kilku odcinkach, etc.

Skarżący niezasadnie swoją argumentację opiera również o fakt, że posiada jedynie licencję spedytorską, a sam nie posiada floty do obsługi przewozu. To zakres zlecenia i dokonane czynności faktyczne przesądzą o roli pozwanego w przewozie. Nawet czynności konkludentne przemawiają na niekorzyść skarżącego, gdyż nie czuł się on w ogóle odpowiedzialny za organizację transportu, albowiem przekazał zlecenie innej firmie, która zleciła przewóz kolejnej

firmie, etc., aż przewóz wykonywał G. T.. Sam pozwany nie miał w istocie kontroli nad tym kto fizycznie wykona umowę i to do tego stopnia, że nie był nawet w stanie zabezpieczyć własnego interesu (niewiedza o oględzinach i protokole szkody), a co dopiero interesu dającego zlecenie.

W tych okolicznościach nie było więc możliwości, by umowę zawartą między stronami uznać za umowę spedycji. Nie było przy tym potrzeby badania zamiaru stron umowy. Zgodnie bowiem z treścią art. 65 k.c. potrzeba tłumaczenia oświadczeń woli pojawia się dopiero wtedy, gdy treść oświadczenia woli budzi wątpliwości, jest niejasna lub może być różnie rozumiana.

W świetle tego przepisu oświadczenie woli należy tak tłumaczyć, jak tego wymagają ze względu na okoliczności, w których złożone zostało, zasady współzycia społecznego oraz ustalone zwyczaje. Stosownie do § 2 powyższego przepisu, w umowach należy raczej badać, jaki był zgodny zamiar stron i cel umowy, aniżeli opierać się na jej dosłownym brzmieniu. Wykładnia umowy wymaga analizy zgodnego zamiaru stron i celu umowy, której dokonuje się z uwzględnieniem całego kontekstu oświadczeń badanego w aspekcie treści, jak i okoliczności, w których zostały złożone. Sąd stwierdzając, że strony w sposób tożsamy rozumiały użyte w umowie sformułowania, ze względu na brzmienie art. 65 § 2 k.c. nakazującego w pierwszej kolejności badać zgodną wolę stron niż dosłowne brzmienie umowy, jest związany dokonaną przez nie zgodną interpretacją postanowień umowy. Dopiero w przypadku braku porozumienia stron co do rozumienia treści złożonych przez nie oświadczeń woli, do dokonania ich wykładni zastosowanie ma wynikająca z art. 65 k.c. dyrektywa interpretacyjna nakazująca tłumaczyć oświadczenia woli tak, jak wymagają tego ze względu na okoliczności, w których zostały złożone, zasady współzycia społecznego i ustalone zwyczaje (tzw. obiektywny wzorzec wykładni oświadczeń woli). Przy czym wykładnia taka, nie może prowadzić do wniosków nonsensownych (wyrok SN z dnia 8.7.2004 r., IV CK 582/03, wyrok SN z dnia 22.2.2002 r., V CKN 931/00).

Jak z powyższych rozważań wynika, potrzeba tłumaczenia oświadczeń woli według reguł wskazanych w art. 65 k.c. pojawia się dopiero tam, gdzie treść oświadczenia woli budzi wątpliwości, jest niejasna lub może być różnie rozumiana. W rozpoznawanej sprawie na platformie internetowej (...) pojawiło się zlecenie przewozu, które pozwany zaakceptował. Świadomość zlecającego, że zlecenie zostało przyjęte przez spedytora lub że pozwany odesłał dokumenty bez podpisu, czy zakwestionował fakturę, nie oznacza automatycznie, wbrew twierdzeniom apelacji, że została w takim razie zawarta umowa spedycji. Materiał dowodowy nie dał bowiem podstaw do ustalenia, że pozwany był odpowiedzialny za jakiegokolwiek inne czynności niż przewóz, a jednocześnie essentialia negotii umowy przewozu były spełnione. Prawidłowa była zatem kwalifikacja prawna tej umowy, dokonana przez Sąd I instancji. Jednocześnie – jak wynika z powyższych rozważań, niezasadny okazał się zarzut naruszenia art. 65 k.c., a strony nie mogły nawet zgodną wolą określić charakteru prawnego umowy, który wynika z przepisów prawa materialnego.

Nie mógł zostać przy tym naruszony art. 799 k.c., który w ogóle nie znajduje w sprawie zastosowania. Apelacja zarzuca, iż Sąd I instancji przyjął założenie, że ten przepis dotyczy odpowiedzialności spedytora na zasadzie domniemania. Po pierwsze uwypuklić należy, że Sąd Rejonowy takiego założenia z pewnością nie przyjął, gdyż orzeczenie oparł na zasadach przepisów dotyczących przewozu, nie spedycji. Po drugie skarżący wypacza rozumienie tego przepisu.

Przyjmując nawet, że w sprawie strony zawarłyby umowę spedycji, stwierdzić by należało, że zgodnie z art. 799 k.c. spedytor jest odpowiedzialny za przewoźników i dalszych spedytorów, którymi posługuje się przy wykonaniu zlecenia, chyba że nie ponosi winy w wyborze. Przepis ten statuuje zatem domniemanie winy w wyborze (*culpa in eligendo*), które ma jedynie ten skutek, że ciężar dowodu obalenia tego domniemania spoczywałby – w realiach procesowych – na pozwanym. Tymczasem skarżący żadnego dowodu na okoliczność braku winy w wyborze nie przedstawia. Na kanwie tego przepisu pozwany obowiązany byłby do udowodnienia, że dołożył należytej staranności w wyborze przewoźników i dalszych przewoźników. Należyta staranność spedytora w rozumieniu art. 355 k.c. w zw. z art. 799 k.c. jest bowiem zachowana, jeżeli wykaże on, że powierzył określone usługi przewozowe przewoźnikowi, którego profesjonalizm i jakość świadczonych usług budziły zaufanie. Przy czym sama jedynie okoliczność, że powierzył wykonanie czynności profesjonalnemu podmiotowi nie zwalnia spedytora od odpowiedzialności.

Apelacja abstrahuje od tych przesłanek, a domniemanie winy w wyborze skarżący zestawia z samym zdarzeniem, które wywołało szkodę. Apelacja wskazuje, że nie było winy kierowcy w niepoprawnym zabezpieczeniu ładunku, a przyczyną zdarzenia było wtargnięcie zwierzęcia na jezdnię i wywołana przez to potrzeba nagłego hamowania. Zarzut apelacji dotyczący winy w wyborze nie dotyczy zatem dalszego zlecenia przewozu i kwalifikacji firmy, której to dalsze zlecenie dotyczy, a jedynie przebiegu tego przewozu. Z oczywistych zatem względów zarzut ten musiał zostać ostatecznie zdyskredytowany jako oparty na niezrozumieniu instytucji prawnej, jaką jest domniemanie winy w wyborze.

Nie znalazł również uznania Sądu Okręgowego ostatni materialny zarzut apelacji, a dotyczący błędnego zastosowania art. 80 prawa przewozowego. Skarżący kwestionował opinię rzeczoznawcy, wskazując, że jest to jedynie dokument prywatny.

Powyższe zagadnienie dotyczy wprost rozkładu ciężaru dowodu w sprawie. Powód na okoliczność wysokości szkody przedstawił kwestionowaną w apelacji opinię, sporządzoną przez osobę trzecią. Rację ma skarżący, że jest to w istocie dokument prywatny, jednak podlega ocenie jak każdy inny dowód w sprawie (art. 309 k.p.c.). Sąd Rejonowy ocenił tę opinię jako rzetelną i mogącą stanowić podstawę dla końcowego rozstrzygnięcia, a stanowisko to Sąd Okręgowy podziela. Nie zachodzi zatem potrzeba powielania przytoczonych przez Sąd I instancji argumentów. Uzupełniając jedynie należy wskazać, w odniesieniu do argumentacji apelacji, że opinia rzeczoznawcy (art. 80 ust. 2 prawa przewozowego) jest kategoryczna. Co istotne – została zlecona przez ubezpieczyciela, w jego interesie, bez uzgodnienia ze stronami umowy. W takiej sytuacji, gdy powód zaproponował dowody na okoliczność wysokości szkody, samo zaprzeczanie tym dowodom uznać należy za dalece niewystarczające, w szczególności, że pozwany był reprezentowany przez profesjonalnego pełnomocnika. Uwypuklić należy, że pozwany formułował gołosłowne twierdzenia dotyczące dyskredytacji opinii rzeczoznawcy. Tymczasem to pozwany musiał zaoferować kontrdowód, zgodnie z wymogiem art. 6 k.c., choćby w postaci opozycyjnej opinii biegłego. Obowiązkowi temu pozwany nie sprostał, sama zaś apelacja polega na polemice z ustalonym stanem faktycznym sprawy.

Powyższa argumentacja prowadzi do wniosku, że rozstrzygnięcie Sądu I instancji było w pełni prawidłowe. Nie mogło zatem dojść do naruszenia art. 233 § 1 k.p.c. Zasada swobodnej oceny dowodów wyrażona właśnie w przepisie art. 233 § 1 k.p.c. pozwala bowiem Sądowi na ocenę wiarygodności i mocy dowodów według własnego przekonania, na podstawie wszechstronnego rozważenia zebranego materiału. Ocena dowodów polega na ich zbadaniu i podjęciu decyzji, czy została wykazana prawdziwość faktów, z których strony wywodzą skutki prawne. Celem Sądu jest tu dokonanie określonych ustaleń faktycznych, pozytywnych bądź negatywnych i ostateczne ustalenie stanu faktycznego stanowiącego podstawę rozstrzygnięcia. Ocena wiarygodności mocy dowodów przeprowadzonych w danej sprawie wyraża istotę sądenia w części obejmującej ustalenie faktów, ponieważ obejmuje rozstrzygnięcie o przeciwnych twierdzeniach stron na podstawie własnego przekonania sędziego powziętego w wyniku bezpośredniego zetknięcia ze świadkami, stronami, dokumentami i innymi środkami dowodowymi. Powinna odpowiadać regułom logicznego rozumowania wyrażającym formalne schematy powiązań między podstawami wniosku i wnioskami oraz uwzględniać zasady doświadczenia życiowego wyznaczające granice dopuszczalnych wniosków i stopień prawdopodobieństwa ich występowania w danej sytuacji. Jeżeli z określonego materiału dowodowego Sąd wyprowadza wnioski logicznie poprawne i zgodne z doświadczeniem życiowym, to ocena Sądu nie narusza reguł swobodnej oceny dowodów i musi się ostać choćby w równym stopniu, na podstawie tego materiału dowodowego, dawały się wysnuć wnioski odmienne. Tylko w przypadku, gdy brak jest logiki w wiązaniu wniosków z zebranymi dowodami, lub gdy wnioskowanie Sądu wykracza poza schematy logiki formalnej albo, wbrew zasadom doświadczenia życiowego, nie uwzględnia jednoznacznych praktycznych związków przyczynowo-skutkowych to przeprowadzona przez Sąd ocena dowodów może być skutecznie podważona.

W ocenie Sądu Okręgowego powyższymi wymogami skarżący nie sprostał. Argumentacja szczegółowo przedstawiona w uzasadnieniu Sądu I instancji zasługuje na pełną aprobatę. W szczególności uzasadnienie apelacji nie wykazało, że doszło do sprzeczności istotnych ustaleń sądu z treścią zebranego w sprawie materiału dowodowego. Apelacja ogranicza się w zasadzie do polemiki z ustaleniami Sądu I instancji.

Oceny tej nie zmienia podnoszona w zarzutach apelacji kwestia oceny zeznań świadków. Przedprocesowe zachowanie K. B., członka zarządu (...) sp. z o.o., która zlecenie przyjęła za pośrednictwem platformy (...), czy świadka M. S. nie ma znaczenia dla charakteru prawnego umowy, co zostało już szczegółowo omówione w pierwszej części uzasadnienia. Zresztą sama istota i cel dowodu polega na ustaleniu faktów, a nie na ocenie wykreowanego węzła prawnego. Zeznania W. P. i M. K. dotyczyły zaś przyczyn powstania szkody. Okoliczność ta nie ma znaczenia o tyle, że – co nie było sporne, a tym bardziej nie było kwestionowane w apelacji – do szkody doszło w trakcie przewozu. Jednocześnie pozwany nie dowodził okoliczności znoszących jego odpowiedzialność za wykonanie przewozu przez dalszego przewoźnika, a zatem sam fakt zaistnienia szkody w transporcie był wystarczający do przypisania (...) sp. z o.o. odpowiedzialności, co do zasady. Wysokość roszczenia została zaś udowodniona opinią rzeczoznawcy, czego strona pozwana nie podważyła na żadnym etapie postępowania przed Sądem I instancji. Sąd Rejonowy dokonał racjonalnej oceny dowodów w tym zakresie, którą należy w całości podzielić. Implikowało to konieczność uwzględnienia roszczenia w wysokości wynikającej z tej opinii.

Z tych względów, na podstawie art. 385 k.p.c. Sąd Okręgowy orzekł jak w punkcie I sentencji wyroku.

O kosztach postępowania apelacyjnego Sąd Okręgowy orzekł w punkcie II sentencji wyroku na podstawie art. 98 k.p.c., w zgodzie z zasadą odpowiedzialności finansowej strony za wynik sprawy. Oznacza to, że pozwana musi zwrócić powódce wszelkie poniesione przez siebie koszty postępowania wywołanego apelacją. W niniejszej sprawie złożyło się na nie jedynie wynagrodzenie pełnomocnika w wysokości 1800 zł (50% stawki), obliczone na podstawie § 2 pkt 5 w zw. z §10 ust. 1 pkt 1 rozporządzenia Ministra Sprawiedliwości z dnia 22 października 2015 r. w sprawie opłat za czynności radców prawnych w wersji obowiązującej w dacie złożenia apelacji.

SSO Monika Skalska SSO Anna Gałas SSO Alicja Dziekańska